Nro. 29.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 11. Kwietnia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Rząd Kralowy Galicyyski przysłał nam następuiący Patent N. Pana, który w urzędowem tłumaczeniu umieszczamy:

My Franciszek I., z Bożey łaski Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski, Galicyi i Lodomeryi &c.

W tym momencie, w którymbyśmy w pewney nadziei zostawać mogli, że nadarzymy Naszym ukochanym Narodom dobrodzieystwa pokoiu trwałego, wspolnemi Uchwałami i Układami kraiowemi w ich całym obięciu zabezpieczonego, znaglaią nas na nowo nastąpione zdarzenia do powtórnych, zwyczayne źródła dochodów Państw Naszych przewyższaiących natężeń.

Zostaiąc wiernymi Naszym zawsze zwyczaynym zasadom, zmierza Nasze szczególne staranie nawet i w obecnych stosunkach do tego celu, ażeby Naszych Poddanych, ile tylko okoliczności dozwolić mogą, od nowych i uciążliwych podatkow ochronić.

Wtym względzie postanowiamy użyć środku, którymby z iedney strony teraźnieysze potrzeby kraiowe zabezpieczyć, z drugiey zaś Właścicielom Rewersow wykupuiących i antycypacyynych, sposobność do korzystnego ulokowania swych zbywaiących pieniędzy gotowych podać można.

Uchwaliliśmy zatém to, co następuie:

Popiérwsze. Otworzona ma bydź pożyczka na Pięćdziesiąt Millionów Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiey.

Powtóre. Składki do téyże pożyczki mogą bydź złożone bez rożnicy w Rewersach wykupuiących, albo też w Rewersach antycypacyynych. Jednakże ustanawia się naymnieysza składka na Sto Złotych Reńskich w Walucie Wiédeńskiey.

Potrzecie. Prowizya od składek będzie po dwa i pół od sta monetą konwencyonalną, to iest: Dwodzieskraycarowkami albo też inną monetą podług stopnia konwencyonalnego wybitą, płaconą; taż prowizya półrocznie wyliczaną będzie.

Poczwarte. Dla większego zabezpieczenia Uczestnikow teyże pożyczki, przeznaczyliśmy oprócz wszystkich Dochodów kraiowych, które dla bezpieczeństwa téy pożyczki w ogólności służą, ieszcze osobno Nasze Galicyyskie Żupy solne za specyalną Hypotekę téyże pożyczki, i rozporządziliśmy zaraz, ażeby wpływaiące dochody w monecie kruszcowey z Żup solnych w Wieliczce i Bochni, nadewszystko do zaspokoienia prowizyi i umorzenia pożyczki obrocone były.

Popiąte. Ażeby obciążanie maiątku kraiowego, z przyczyny pożyczki teraźnieyszey wynikłe, tylko tak długo trwało, iak długo tego konieczna potrzeba wymaga, obmyśliliśmy oraz na umorzenie teyże osobny Fundusz, do którego równie z dochodów Naszych Galicyyskich Salin roczna Summa Trzykroć Sto Tysięcy Reńskich w monecie konwencyyney wpłynąć ma. — Rozkazuiemy, aby ta Summa nieprzestannie do wykupienia iedney Części Rewersow za pożyczkę wydanych na wykupno tychże obrocona była, i żeby wypadaiące prowizye z wykupionych Rewersów, aż do zupełnego umorzenia pożyczki, równie na wykupienie przeznaczone były.

Poszoste. Zarządzeniem Funduszu umarzaiącego i kierowaniem interessu wy-

kupienia, trudnić się ma Nasza połączona Deputacya wykupuiąca i umarzaiąca podług urządzeń Skarbowey Instancyi nadworney, i wkładamy oraz obowiązek na piérwszą Instancyę, ażeby taż względem ciągu Interessu umarzaiącego co rok publiczne składała rachunki.

Tak względem składek kapitałowych, iako też względem prowizyi i formy Rewersów pożyczkowych, nastąpią wkrótce przez Uwiadomienia Rządów kraiowych dokładnieysze przepisy, które do powszechnéy wiadomości podane będą.

Dań w Naszém Cesarskiém stołeczném i rezydencyonalném Mieście Wiédniu, dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca Marca, Tysiącznego Osiemset piętnastego, panowania Naszego dwudziestego Trzeciego Roku.

Franciszek.

(L. S.)

Aloizy Hrabia Ugarte,
Król. Czeski Naywyższy, a Arcy-Xiążęco Austryacki Piérwszy Kanclerz.

Prokopiiusz Hrabia Lazansky.

Z naywyższego umyślnego rozkazu J. C. K. Mości.

de Geislern.

C. K. Rząd kraiowy Galicyyski uwiadomił przez pismo okólne dnia 23. Marca r. b. wydane, iż dozwolony handel zboża między dawnieyszemi i nowemi Prowincyami w Państwie Cesarskiém, rozciąga się nietylko do Prowincyi Medyolanu, Wenecyi i Tyrolu, lecz także do Nadbrzeża (*Littorale*) i Dalmacyi.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Dnia 13. Marca odebrano w Londynie pożądaną wiadomość, iż pokóy między Angliią i Ziednoczonemi Stanami Ameryki zatwierdzonym został w Wasyngtonie, co w Anglii wielką radość sprawiło. Następuiąca kopiia listu Lorda Castlereagh do Lorda Prezydenta Londyńskiego, została d. 14. w południe przed domem iego przybitą:

St. James Square d. 13. Marca.

Milordzie! — Mam ukontentowanie donieść JW. Panu, iż Kapitan Mende z szalupy Królewskiey Favorite dziś o pół do dziesiątéy wieczorem przybył z Nowego Yorku z zatwierdzeniem traktatu pokoiu, zawartego w Gandawie d. 24. Grudnia między J. K. Mością a Ziednoczonemi Stanami Ameryki. Wzaiemne zatwierdzenia d. 17. Lutego w Wasyngtonie były wymieniane. P. Baker, któremu akt zatwierdzenia Xięcia Rejenta był powierzony, stosownie do swoich przepisów, przedsięwziął natychmiast środki, dla uwiadomienia bez naymnieyszéy zwłoki o tym wypadku wszystkich Dowodców siły morskiey i lądowéy Królewskiey przy brzegach i na granicach Ameryki, aby kroki nieprzyiacielskie natychmiast ustać mogły. Mam honor bydź &c.

Castlereagh.

(*Wyż pomieniony traktat pokoiu umieściliśmy w Nrze 9tym Gazety naszéy, na stronnicy* 84.)

Dnia 9. Marca wydał Xiążę Rejent Angielski w Londynie odezwę, nakazuiącą uśmierzenie rozruchu, który wszczęło pospólstwo z powodu billu zbożowego. Wyznaczono 100 funtów szterlingów nagrody temu, kto głównych wichrzycieli wyda.

Ustał rozruch pospólstwa, patrole chodzą iednak ieszcze po Londynie. Wewnątrz Anglii panuie spokoyność. Niektóre usiłowania, dążące do wzniecenia rozruchu, przez Władzę cywilną wniwecz obrocone zostały.

W Izbie-Niższéy podano znowu d. 9go i 10. Marca mnóstwo prośb przeciw billowi zbożowemu. Wszakże iedna podana była także za billem od mieszkańców Waterford.

Na sessyi dnia 10go ukazał się po długiéy niebytności P. Francis Burdett, i podał przeciw billowi zbożowemu prośbę Obywatelów Westminsterskich, która, iak wyraził, od 40273 osób iest podpisana. Mówił między innemi, iż korzysta z téy sposobności dla sprostowania rozgłoszonego przez pisma publiczne błędu względem niego; mówiono albowiem, iż iest przyiacielem billu, on zaś twierdził, iż nie iest ani za billem, ani przeciw niemu.

Lord Castlereagh rzekł: iż iest przekonany, że szanowny Członek Izby (Burdett) iest gorliwym stronnikiém billu.

P. Burdett odpowiadaiąc na zarzuty

Lorda Castlereagh, przypomniał Izbie, że szlachetny Lord (Castlereagh) przekonanym został, iż przez przekupstwo sprowadził Członki do Izby.

Przeczytano potém po trzeci raz bill zbożowy, który przyięty został pod warunkiem, iż ieszcze na teraźnieyszéy sessyi może bydź poprawiony lub cofnięty. Większość głosów była 245 przeciw 77.

P. Tierney żądał zwleczonego dotychczas udzielenia traktatu zawartego w Chaumont. Perlament (rzekł P. Tierney) zezwolił na wypłacenie posiłków pieniężnych; ma zatém prawo poznania traktatu. Gdy Lord Castlereagh uczynił wymówki, sądząc, iż traktat ten ieszcze nie może bydź udzielony, oświadczył P. Tierney wręcz: „Iż Minister, który otrzymawszy traktat, nie udziela go Parlamentowi, staie się wiarołomnym, i postępuie przeciw prawdzie i obowiązkowi swoiemu. Na takie oświadczenie przyrzekł Lord Castlereagh złożyć traktat dnia 13go. (Nie był złożony, bo Lord Castlereagh nie był obecny.)

Dnia 10. Marca, nadeszła z Paryża do Londynu od Lorda Sommerset, tymczasowego Posła Angielskiego przy Dworze Krolewsko-Francuzkim, wiadomość o wylądowaniu Napoleona we Francyi. Zdarzenie to sprawiło w Londynie wielkie wrażenie, i iest przyczyną spadania papierowych pieniędzy. Samo podobieństwo woyny między Angliią i Francyą, ma bardzo szkodliwy wpływ na publiczne fundusze Angielskie.

Na Sessyi Izby Niższéy dnia 16. Marca rzekł Pan Whitebread:

„Zamiarem moim iest odłożyć wniesienie względem udzielenia Izbie wypadków Kongressu Wiedeńskiego. Tymczasem wspomnieć muszę, iż dowiedziawszy się o wylądowaniu Bonapartego we Francyi, oświadczyłem się przeciw wszelkiemu mieszaniu się Kraiu naszego do wewnętrznych rządowych interessów Francyi. Korzystam z teraźnieyszéy sposobności dla ponowienia oświadczenia moiego.“

Lord Castlereagh odpowiedział: „Słyszałem, że rozgłoszono różne fałsze i potwarze przeciw Rządowi naszemu i Monarchom Sprzymierzeńcom naszym zpowodu postępowania ich na Kongressie. Zbiiać takie fałsze i potwarze musi bydź koniecznie nayger ętszém życzeniem moiém. Co się tycze ogólnéy rady, iaką szanowny Reprezentant daie względem postępowania, iakiego Krol w teraźnieyszych okolicznościach trzymać się ma, sądzę, iż Izba zostawi rozstrzygnienie tego odpowiedzialności Rządu J. K. Mości, i spodziewam się, że rada szanownego Reprezentanta nie będzie dla Izby powodem uprzedzenia Ministrów w téy sprawie. Polityka Rządu tuteyszego nie zmierzała nigdy do dyktatury nad Francyą; lecz iakie środki Rząd przedsięweźmie za porozumieniem się z Sprzymierzonymi w okolicznościach, przez które pokóy Europy mógłby bydź naruszony, iest to zapytanie, którego rozwiązania zapewne Izba po mnie nie zechce wymagać.“

P. Whitebread rzekł: „Nie było zamiarem moim dawść radę; chciałem tylko iako Członek Izby oświadczyć się przeciw mieszaniu się do wewnętrznego Rządu Francyi. Tymczasem wyznać muszę, iż iest nadzwyczaynem ziawieniem widzieć szlachetnego Lorda w Izbie, gdy interessa Kongressu ieszcze nie są ukończone. Jeśli układy przez niego nie miały bydź doprowadzone do końca, po cóż tam poiechał?“

Gazeta Londyńska Kuryer zawiera następuiący artykuł:

Monitor Paryzki pod d. 10. Marca wystawił posuwanie się Bonapartego iako mało znaczące, wyrażaiąc, iż nie ma wcale żadnych stronników. Jakżeśmy się zdumieli, gdyśmy w tymże Monitorze pod d. 11go czytali, że stanął w bliskości Lugdunu, i według wszelkiego podobieństwa do prawdy d. 11go tam weydzie. Gdybyśmy tę wiadomość przez inną gazetę, a nie przez Monitora byli odebrali, nie bylibyśmy iéy wcale uwierzyli. Nie przytacza Monitor innych okoliczności, iak tylko, iż w Paryżu nie odebrano żadnéy wiadomości, że Grenoble iest zaięte przez Bonapartego. A że to miasto iest po iego drodze, wierzymy więc, iż iest w posiadaniu iego. Lugdun leży około 200 mil Angielskich od Cannes. Jakimże sposobem i z iaką siłą odbył Bonaparte tak szybki pochód, iż Rząd Francuzki mógł wierzyć, że dnia 11go weydzie do Lugdunu? Możnaż sadzić, iż Bonaparte dnia 1ego ieszcze miał tak mało ludzi, iak w czasie swego wylądowania? Gazety Francuzkie doniosły: iż Jenerał Marchand stoi z znaczną siłą w Grenoble, z którą według okoliczności działać może. Jeśli ta siła była tak znaczna, czemuż nie działała przeciw 1,100 ludziom? O téy sile w Monitorze pod dniem 11go nie ma żadnéy wzmianki, czy się cofnęła przed Bo-

napartem, lub też z nim się złączyła? Wierzymy, że się ostatnie stało. Gdzie się podziało woysko Masseny, które z Tulonu tak prędko, iak Bonaparte, mogło wyruszyć na przód? Massena, iako Gubernator Tulonu, miał pod swoiém dowództwem 20 do 30,000 ludzi w tamteyszéy okolicy. Wysłał ón, iak gazety Francuzkie przytaczaią, korpus pod Jen. Miollis do Aix dla przecięcia odwrotu Bonapartemu. Do Aix! Na cóż posyłać woysko na zachód przeciw wylądowanym ludziom ciągnącym na wschód? Gdzież iest cała siła Masseny? Czyliż się oświadczył za Bonapartem lub też go ściga? Tego zagadnienia ieszcze nikt dokładnie rozwiązać nie może. Prefekt Departamentu Alp morskich wyraża w odezwie, iż usiłowania mieszkańców przeciw tyranowi nie były tak wielkie, iakich się po ich gorliwości spodziewał; przypisuie to przelęknieniu i nagłemu zadumieniu. Jest to smutny znak. Jeśli Bonaparte ma Lugdun, tedy iest Panem Rodanu i Saony. Wszystkie łagodne środki przeciw niemu, iak niestety doświadczenie okazało, na niczby się nie przydały, i łagodność Rządu powinna się teraz wszędzie, gdzie potrzeba, zamienić w bezwzględną surowość. Do rozgłoszonych tu wieści należy i to, że Bonaparte wszedł do Lugdunu w 20 tysięcy ludzi; że tameczne woysko Krolewskie nie chciało przeciw niemu walczyć; że fabrykanci i robotnicy Lugduńscy natychmiast przez niego uzbroieni byli.

(Plany Bonapartego, pisze nakoniec Kuryer) maią obszerne związki. Już dnia 5go zaszły w Paryżu niektóre niespokoyne poruszenia, które dnia 11go ponowione bydź miały."

Inne Gazety Londyńskie tak piszą: „Wszystkich wzrok obrócony iest teraz na kometę, który tak nadspodzianie ziawił się na horyzoncie, który tak nadzwyczaynie postępuie, iż za iego śladami ani oczyma ani piórem zdążyć nie można, a którego okropny ogón woynę domową, powietrze i klęski wszelkiego rodzaiu na piękną miota Francyę."

„Należyto do nadzwyczaynych ziawień wieku naszego, iż ieden człowiek razem znowu wszystko porusza w Europie, i wszystkich uwagę wyłącznie zatrudnia. Wszędzie spadaią papiery, i wielkie summy przez spekulacye nabywane, lub stracone bywaią. Nie można było zaiste wierzyć, aby Bonaparte w samotności swoiéy wyzuł się z namiętności domy. Pobyt iego między Włochami a Francyą, sprzyiał niestety niespokoynym iego zamiarom."

„Okazuie się ze wszystkiego, że zamiar Bonapartego dawno był przygotowany i z licznymi stronnikami ułożony. Część Kraiu leżącą naprzeciw iaskini tygrysa, któréy naygłówniey strzedz należało, w ufności dobréy duszy zostawiono otworem i bez obrony. Pod pozorem, iż wypadki we Włoszech czynią potrzebném stawienie na granicy znakomitéy siły zbroynéy Francuzkiey, zrobiono w Grenoble główny skład broni. Zaledwie Bonaparte stanął przed bramami téy twierdzy, kiedy mu ie zdraycy otworzyli. Popadło tam w ręce Bonapartego 150 dział i 100000 ręcznéy broni."

„Bonaparte utrzymuie iak nayśpiesznieyszą korrespondencyę z Paryżem, gdzie każdy ruch telegrafu, zaledwie takowy iest uczyniony, wiadomym staie się natychmiast iego stronnikóm. Ci są w posiadaniu wszystkich telegrafów, a telegraf Paryzki korresponduie cyframi, których Rząd nie znał. Davoust i Vandamme maią się znaydować przy Bonaparcie. — Massena przeszedł także do niego, a flota Tulońska rozwinęła troyfarbne bandery."

Francya.

Dziennik Frankfortski pod d. 23. Marca zawiera następuiące wiadomości:

„Według doniesień godnych wiary podróżnych, którzy w nocy z dnia 19go na 20ty Marca wyiechali z Paryża, spodziewano się tamże wiazdu Bonapartego na dzień następuiący. Zupełne odszczepienie się woyska zniweczyło wszelkie środki do obrony. Marszałek Ney (Xiążę Moskwy) przeszedł z korpusem swoim do Bonapartego. Marszałek Oudinot (Xiążę Reggio), który wyruszył był przeciw niemu z dawną gwardyą, powrócił sam ieden do Mecu. Woyska, które stały w Melun, a nawet pułki, na które się naywięcey spuszczano, przeszły na stronę Bonapartego.— Monsieur, Xiążę Berry i Marszałek Macdonald, (Xiążę Tarentu) wyiechali z Paryża, dla udania się (iak sądzą) do północnéy Francyi, w celu ściągnienia tamże woyska według okoliczności. Król i obcy Posłowie nie wyiechali ieszcze wprawdzie dnia 19go ze stolicy, lecz wszystko było do odiazdu gotowe. Cały Paryż znaydował sią w nayw iększéy trwodze."

„Dla obiaśnienia sobie tego zdarzenia, które iest iedyne w rocznikach dzieiów świata, a któremu potomność zaledwie da wiarę, należy sobie przypomnieć, że wyiąwszy tych, którzy na śmierć Ludwika XVI. głosowali, tudzież małą liczbę innych osób, potwierdził Ludwik XVIII. po wstąpieniu swoiém na tron wszystkich Urzędników publicznych na ich miéyscach, a wakuiące urzędy rozdał tym osobóm, które pod Rządem Bonapartego Kraiowi służyły. Tak więc zmienionym został iedynie Naczelnik Kraiu, a wszystkie narzędzia przeszłego Rządu były na pomocy nowéy Administracyi. Z drugiey strony zostawiono zupełną wolność tym, którzy urzędy swoie utracili. Ci, żyiąc wśród stolicy, mogli łatwo połączyć znowu węzły dawnego Rządu tak dalece, iż Bonaparte, żyiąc na wyspie Elbie, utrzymywał we Francyi doskonale urządzony Rząd niewidomy. Ta to okoliczność wyświeca nam tę pełną zaufania spokoyność iego, z iaką na czele garstki ludzi wylądował i postępował; z tego to wynika owa pewność, z iaką stronnicy iego zaraz od pierwszéy chwili zwiastowali, iż ta rewolucya ukończy się bez wystrzału."

Z miast, w które Bonaparte naypierwey wkroczył, podaią pisma publiczne następuiące doniesienia:

Z Grenoble d. 9. Marca. — „Stafeta, która w nocy z dnia 3go na 4ty b. m. przebiegła przez nasze miasto, wzbudziła iuż była powszechną ciekawość; a goniec, który tu stanął dnia 4go wieczorem, rozdrażnił ią bardziey ieszcze. Dopiero dnia 5go dowiedziano się wszędzie o wylądowaniu Napoleona. Nadeszła oraz wiadomość, że natychmiast zaiął Grasse, i że dnia 2go obrócił się ku Wyższym Alpóm. Wiadomości, następuiące iedna po drugiéy, nie zostawiały iuż żadnéy wątpliwości, że Napoleon w naszém mieście naypierwéy się zabawi. Dnia 7go nadciągnęły do nas z Chambery pułki liniiowe 7my i 11ty, tudzież 4ty pułk huzarów, który leże swoie w Vienne opuścił. Cała massa ludu okrywała wały i place publiczne. Napoleon był dnia 6go w La mure. Dnia 7go zrana zaięły przednie straże iego Vizille. Gdy to miasteczko odległe iest tylko o 3 godziny drogi od Grenoble, przeto nie wątpiono bynaymniey, iż tego ieszcze dnia wiazd swóy odprawi. O godzinie 4téy po południu wyszedł pułk 7my z miasta. Na czele iego znaydował się Pułkownik de la Bedoyere, który Napoleonowi osobę swoią i pułk swóy ofiarował. Część 4go pułku przeszła była ieszcze do niego o świcie, a ku wieczorowi nie wytrzymała i reszta osady. Nadeszła noc. O godzinie 9téy widziano przednią straż złożoną z ułanów Polskich, wchodzącą przez bramę Bonne, a z nią wiechał prawie w iednymże czasie i Napoleon do miasta. Wysiadł ón w gospodzie trzech Delfinów (*des trois Dauphins*). Przedstawiono mu Prezydenta miasta. Rozdano natychmiast dwie odezwy, iedną do Ludu, a drugą do Woyska. — Dnia 8go Marca pracował Napoleon przez cały poranek; potém zaś odprawił popis jeneralny i przyiął u siebie Władze, tudzież wszystkich Urzędników woyskowych i cywilnych. D. 9. przypuścił do siebie mnóstwo Woyskowych wszelkiego stopnia. Odprawiwszy popis woyska, powrócił pieszo do swoiey gospody, zkąd zaraz daléy wyiechał.— Podczas swoiego pobytu w Grenoble wydał Napoleon odezwę do mieszkańców Departamentu Jzery, tudzież różne Wyroki. *Pierwszy* z nich potwierdza wszystkie Władze cywilne i administracyyne w Departamentach Wyższych i Niższych Alpów, Jzery, Drome i Montblanc. *Drugi* mianuie Radcę Prefektury Pana Colland de Salcette, tymczasowym Prefektem Departamentu Jzery. *Trzeci* Wyrok znosi białą kokardę i ozdobę lilii, oraz rozkazuie, aby troyfarbna chorągiew wywieszoną była na ratuszach miast, tudzież na wieżach kościelnych po wsiach."

Z Lugdunu d. 14. Marca.—„Od 8miu dni dowiedzieliśmy się, iż Napoleon wylądował w Prowancyi, i że się na Digne i Gap do Grenoble posuwa. Wiadomość o wkroczeniu iego do tego ostatniego miasta, doszła nas dnia 8go wieczorem. — W pośród tego czasu ziechali do nas Hrabia Arzyi (*Monsieur*), Xiążę Orleans i Hrabia Damas. Pułk 20ty, ściągniony z Montbrison, wszedł dla wzmocnienia osady Lugdunu, która składała się z 24go pułku liniiowego i z 14go pułku dragonów. Dnia 10go wydano odezwę do gwardyi narodowéy i zatarassowano mosty na rzece Rodanie. — Monsieur odprawiwszy o godz. 11téy popis woyska, wyiechał w południe zabawiwszy tu dwa dni. Przybyły zrana Marszałek Macdonald, oglądał obadwa mosty. Przygotowania do odporu zdawały się bydź znowu zaczętémi; pułki zblizały się znowu, a czaty Napoleona rozciągały się na lewym

brzegu Rodanu aż do przedmieścia la Guillotiere; były to oddziały 4go pułku huzarów. O godz. 2giey po południu zaprowadził Marszałek dwa bataliiony piechoty na most pod la Guillotiere; w czasie zbliżenia się onychże do zatarassowanego mieysca, przedarli się przybyli z Grenoble huzary Napoleona na przedmieście, i wpadli przez most do miasta. Tu ustał wszelki odpór. Marszałek Macdonald cofnął się z Hrabią Damas. P. Chabrol Prefekt, opuścił także miasto. Jenerał dywizyi Bruyer i wszyscy Officerowie sztabowi, zostali się. O godz. 5téy wyszła osada naprzeciw Napoleonowi. O godz. 7méy wiechał Napoleon konno do Lugdunu, maiąc koło siebie blisko 50 żołnierzy. Woysko iego przeciągało potém zwolna. — Dnia 11go zrana wydał Hrabia Fargues, Prezydent Lugdunu, odezwę do mieszkańców tego miasta. Od godziny 9téy aż do 2giey odprawiał Napoleon popis woyska, i oglądał prawie każdego żołnierza. Miał on na sobie sieraczkowy surdut i troygraniasty kapelusz z małą troyfarbną kokardą. O godzinie 2giey przyymował Municypalność. Dnią 12go odprawił popis kilku pułków i powydawał różne rozkazy. Przez cały dzień wychodziło zwolna w dalszą drogę woysko, biorąc swóy kierunek do Villefranche, Roanne i Moulins. Dnia 13go w południe spostrzeżono w główney kwatérze niektóre przygotowania do odiazdu. O godz. 3ciey opuścił Napoleon w rzeczy samey miasto tuteysze, udaiąc się do Villefranche. Pożegnał ón Lugdun przez lakoniczny rozkaz dzienny, w którym wyraził miastu swoie ukontentowanie. Dnia 14go Marca, przy odeyściu tych doniesień, było w Lugdunie wszystko spokoyne "

Inne listy z Lugdunu donoszą ieszcze co następuie:

Napoleon wydał w czasie pobytu swoiego w mieście naszém kilka Wyroków, z których ieden pod dniem 12go Marca znosi systema stałego lądu we Francyi. Na mocy dwóch innych Wyroków mianowany iest Prefekt Grenobelski Baron Fournier, Prefektem Lugduńskim w mieysce Pana Chabrol, który się oddalił, a Prefekt Departamentu Varu, Hrabia Bouthillier, złożonym został z urzędu. — Dnia 14go był Napoleon w Beaune, a dnia 15go w Dijon, zkąd niezabawem daléy ruszył. W Dijon i winnych miastach Burgundyi wybuchnęły były znaczne rozruchy ludu, w czasie których kilka domów zrabowano. Napoleon ruszył daléy ku Paryżowi z zebraném pod Dijon woyskiem, które powiększyło się znakomicie przez przeyście na iego stronę żołnierzy abszytowanych i pułków, tudzież całych korpusow, które wśród drogi do niego się łączyły.

O ostatnich dniach, które powrót Bonapartego do Paryża poprzedzały, zawiera dworska Gazeta Sztutgardzka (Wirtemberska) pod dniem 24tym Marca, następuiące doniesienia :

"Dnia wczorayszego przeieżdżało tędy z Paryża kilkunastu gońców Rossyyskich, Francuzkich i Austryackich. Według ich zeznania, tudzież listów, które przywieźli, zdaie się położenie Paryża bydź bardzo krytyczne. Woysko Królewskie nie mogło iuż zaiąć obozu pod Melun, ponieważ przednie straże Napoleona weszły tamże w nocy z dnia 17go na 18ty. Odszczepienie się korpusów Marszałków Ney i Oudinot, nie podpada iuż żadney wątpliwości. Marszałek Oudinot udał się sam ieden do Bar = sur Ornain. — Napoleon nocował dnia 18go w Sens; czaty iego dochodziły aż do Auxonne, a przeyście na stronę iego wóysk Królewskich wciąż trwało. Dnia 18go przeszły do niego 4ry pułki ze wszystkiém. Dnia 19go miało woysko Króla zaiąć stanowisko pod Villejuif, w odległości 4ry godzin drogi od Paryża, późniey zaś miało się (iak głoszono) cofnąć do St. Denis. O godz. 4téy wieczorem udał się Król z Xiążętami krwi swoiéy na pole marsowe dla odprawienia popisu domowego woyska swoiego, i nie powrócił był ieszcze o godz. 7mey w wieczór; iedni mówią, że Król poiechał do Villejuif, drudzy zaś twierdzą, że gdzie indziéy się udał. Niespokoyność i poruszenia w Paryżu doszły naywyższego stopnia; iednakże 30000 ludzi gwardyi narodowéy, która ustawicznie stoi pod bronią, zasłaniać własność od napadów pospólstwa. Stronnicy Napoleona spodziewaią się przedniey straży woyska iego dnia 20go w Paryżu, a iego samego dnia 21go Marca."

Gazeta Wiedeńska donosi, że N. Król Francuzki, rozpuściwszy dnia 19go obiedwie Izby prawodawcze Francyi, wyiechał z Paryża dnia 20go Marca o godz. 1wszéy po północy. — Członkowie Ciała

dyplomatycznego otrzymali dopiero nazaiutrz zrana urzędowe doniesienie o odieździe Króla, i oświadczono im oraz, że wolno im iest iechać za Królem, lub też powrócić do Dworów swoich. Doniesienie to było iednakże za późne; bo gdy wszyscy Posłowie za Królem iechać chcieli, odiął im do tego środki Jenerał Savary, który wpośród tego czasu obiął dowództwo iako jeneralny Inspektor żandarmeryi. Całe więc akredytowane przy Królu Ciało dyplomatyczne, wyiąwszy tych Posłów, którzy dawniey za urlopem wyiechali byli z Paryża, znayduie się dotychczas ieszcze w tey stolicy.

Po odieździe Króla spalono w zamku Tuilleryyskim tak wielkie mnóstwo papierów, iż w iednym z kominów tamteyszych powstał był ogień, który iednakże natychmiast ugaszono.

Owdowiała Xiężna Orleańska, która z przyczyny złamaney w czasie pogrzebu Ludwika XVI. nogi w łóżku leżeć musi, została się w Paryżn.

Pierwszy pułk lekkiey piechoty, który dnia 18go Marca wyszedł był z Paryża, powrócił tam nazad dnia 20go i zaiął zwyczayne koszary swoie.

O godzinie 2giey po południu wprowadzono na dziedziniec Tuilleryyski działa i wozy prochowe. W równymże czasie zdięto z zamku Tuilleryyskiego Królewską chorągiew, a w mieysce oneyże zatknięto troyfarbny sztandar na tymże zamku, na posągu stoiącym na placu Vendomme, i na wieży katedralnego Kościoła.

Kompaniia dragonów gwardyi osadziła główny wchód do Tuilleryów. Gwardya narodowa zluzowaną została w zamku o zwyczayney godzinie.

O godzinie 5tey po południu biegało wielu Jenerałów i Officerów po ulicach Paryża, wołaiąc: Niech żyie Cesarz! Plac karuzelowy tudzież ogród Tuilleryyski napełnione były ludźmi.

Dnia 20go Marca nie wyszła podobnoś w Paryża żadna gazeta. Dnia 21go wyszły Gazety tamteysze w dawney postaci i pisane są zupełnie w dawnym tonie.

Monitor Paryzki pod dniem 21. Marca zawiera następuiący artykuł z Paryża z dnia 20go t. m.

„Król i Xiążęta wyiechali w nocy.“

„Cesarz przybył tego wieczora o godz. 8mey do swoiego pałacu Tuilleryyskiego. Wszedł on do Paryża na czele tegoż samego woyska, które wniyściu iego odpór dawać miało. Woysko, które się od czasu wylądowania iego utworzyło, nie nadciągnęło było ieszcze do Fontainebleau.“

„N. Pan odprawił w drodze popis kilkunastu korpusów woyska; przeieżdżał ón zawsze przez niezmierne tłumy Ludu, które naprzeciw J. C. Mości wychodziły.“

„Waleczny bataliion dawney gwardyi, który towarzyszył Cesarzowi z wyspy Elby, nadciągnie tu iutro, a tak pochód z zatoki Juan aż do Paryża, we 21. dniach odbędzie.“

Dnia 22go odbył Napoleon w Paryżu popis licznego woyska. Na placu gonitw stały uszykowane gwardye, które z wyspy Elby przybyły. Napoleon miał do nich przemowę i dał im nowe Orły. Zapowiedział ón na tym popisie woysku. że w krótce wyruszy z nim dla ścigania Króla i Familii iego i wypędzenia onychże z Kraiu Francuzkiego.

Oprócz tego zawiera Monitor (*umieszczone iuż dawniey w Gazecie naszey*) odezwy Bonapartego do Woyska i Narodu Francuzkiego, tudzież odezwę towarzyszącey mu gwardyi do żołnierzy Francuzkich, wzywaiącą onychże do odszczepienia się od Króla. (*Umieściliśmy ią także w przeszłym Nrze Gazety naszey*). — Potém następuią w Monitorze następuiące odezwy:

Napoleon Bożey łaski i przez Konstytucyę Państwa Cesarz Francuzów.

Do mieszkańców Departamentów Wyższych i Niższych Alpów,

Obywatele! — Rozczuliły Mnie uczucia, któreście Mi okazali; życzenia Wasze są wysłuchane. Sprawa Narodu tryumfować będzie na nowo. Macie prawo nazywania Mnie Oycem Waszym! Żyię tylko dla honoru i dla pomyślności Francyi. Powrót Móy uprząta wszelkie obawy i zapewnia utrzymanie własności Waszey. We wszelkich okolicznościach, w iakich znaydować się będę, przypominać sobie będę zawsze z żywém uczuciem to wszystko, co w czasie podróży Moiey przez Kray Wasz widziałem. — W Gap dnia 6go Marca 1815.

Napoleon.
Bertrand.

Napoleon &c. — Do mieszkańców Departamentu Jzery.

Obywatele! — Dowiedziawszy się na wygnaniu Moiém o tém wszystkiém nieszczę-

ściu, które Naród uciskało; dowiedziawszy się, że wszystkie prawa Ludu są zapoznane, i że tenże wyrzuca Mi tę spokoyność, w którey żyłem, nie traciłem ani iedney chwili. Wsiadłszy na ułomny statek, przeiechałem morze w pośród okrętów woiennych różnych Narodów, wylądowałem na ziemi Oyczyzny i miałem iedynie zamiar przybyć z szybkością Orła do dobrego miasta Grenoble, którego patryotyzm i przywiązanie do Moiey osoby szczególniey wiadome Mi były. Delfiianie! Odpowiedzieliście oczekiwaniu Moiemu. Kraiało się wprawdzie serce Moie na nieszczęście, które Mnie zeszłego roku spotkało, lecz znosiłem ie mężnie. Widowisko, które Mi Lud w przeieździe Moiem wystawił, mocno Mnie rozczuliło. Gdyby niektóre chmury zaćmić były mogły tę wielką opinię, którą miałem o Ludu Francuzkim, tedy to, co widziałem, przekonało Mnie, że Lud ten zawsze iest godzien nazwiska wielkiego Narodu, w którém go dawniey, iak przed 20toma laty pozdrowiłem.*) Delfiianie! Zamyślaiąc opuścić okolice Wasze dla udania się do moiego dobrego miasta Lugdunu, uczułem potrzebę wyrażenia Wam całego szacunku, iakim Mię przeiął wspaniały Wasz sposób myślenia. Serce Moie iest pełne tych uczuć, któreście we Mnie wzbudzili i które zawsze w pamięci zachowam.

Napoleon.

Napoleon &c. — Do mieszkańców miasta Lugdunu.

Lugdunianie! W chwili, w którey miasto Wasze opuszczam dla udania się do Moiey stolicy, czuię potrzebę wynurzenia Wam tych uczuć, któreście we Mnie wzbudzili. Zawszeście byli iedynymi z pomiędzy pierwszych w miłości Moiey. Na tronie i na wygnaniu okazywaliście Mi zawsze tenże sam sposób myślenia. Ten wspaniały charakter, który Was zaleca, ziednał Wam Móy cały szacunek. Powrócę do Was w spokoynieyszych chwilach dla trudnienia się potrzebami i pomyślnością rękodzieł Waszych.**)

*) *Zapewne d. 13. Vendemiaire roku IV. (5. Października 1795.), kiedy* Bonaparte *dowodził wraz z Barrasem rzezią pod Kościołem S. Rocha.* (Przypisek Dostrzegacza Austryackiego.)

**) *Zapewne przez podobne Wyroki, iak* Berliński *i* Medyolański. (Przypisek Dostrzegacza Austryackiego.)

Lugdunianie, kocham Was! — Działo się w Lugdunie dnia 13go Marca 1815.

Napoleon.

Miasto Lugdun podało Bonapartemu adres, w którym znayduią się między innemi następuiące wyrazy: „N. Panie! Będąc równie tak wielkim, iak Camillus, nie mogła Dyktatura napuszyć odwagi Twoiéy, a wygnanie nie mogło Ci iey odiąć. Wszystko się teraz zmieniło! Cypressy znikaią, a wawrzyny panuią znowu. Zrzeczmy się N. Panie panowania nad światem, lecz bądźmy Panami u nas." — Adres ten podpisany iest przez Adwokatów, Pisarzy, Lekarzy &c.

Nie bez naywiększego oburzenia (pisze Dostrzegacz Austryacki) czytamy w Monitorze Paryzkim w artykule z Lugdunu pod d. 11. Marca, następuiące wyrazy: „Hrabia Artezyi, opuszczony od własnych przyiaciół swoich, od *tych, którzy ieszcze wieczorem wprzódy przysięgli zginąć za Króla swoiego*, znaydował się w nayrozpaczliwszém położeniu. Jakże się wszystko w *iednym* dniu zmieniło! Jest to okropna nauka dla Xiążąt, którzy rządzić chcieli Narodem *wbrew woli iego*, i którzy usiłowali odmładzać znowu spruchniałe instytucye, ożywiać dawne przesądy i wprowadzać polityczne nauki, które przez czas i rozum dawno iuż zniszczonemi zostały!"

Marszałek Ney, który (*iakeśmy iuż w przeszłym Numerze Gazety naszéy na stronnicy* 266. *donieśli*) odszczepił się od N. Króla Francuzkiego, wydał następuiący rozkaz dzienny, do woyska zostaiącego pod rozkazami iego:*)

*) Dostrzegacz Austryacki *umieściwszy takoż ten rozkaz dzienny, wyraził na wstępie co następuie: „Marszałek* Ney *wydał go do tych samych żołnierzy, na których czele postawił go Król na własne iego obłudne żądanie, dla pokonania* Bonapartego. *Poczytuiemy sobie za powinność te pomniki nayszkaradnieyszey zdrady, iako haniebne pręgierze, na których zdraycy sami swoie przybili nazwiska, ukazać także oczom Niemieckich Czytelników naszych, dla powiększenia ieszcze, ieżeli można, tey wielkiey pogardy, którą pewnie każdy honor kochaiący umysł przy odczytaniu tego aktu czi niegodnego i bezwstydnego uczuie."*

Marszałek Xiążę Moskwy do Żołnierzy Gubernatorstwa swoiego.

Officerowie, Podofficerowie i Żołnierze! Sprawa Burbonów przepadła na zawsze! Prawa Dynastya, którą Naród Francuzki przyiął, zasiędzie znowu na tronie. Jedynie Cesarzowi Napoleonowi, Monarsze naszemu, panowanie nad tym pięknym Kraiem przystoi! Czy Szlachta Burbońska raz ieszcze z Kraiu wyydzie, lub też w gronie naszém zostać postanowi, cóż to nas ma obchodzić? Swięta sprawa wolności i niepodległości naszéy, nie będzie iuż więcéy cierpieć pod zgubnym wpływem oneyże. Chcieli oni upośledzić woyskową sławę naszą, ale omylili się; sława ta iest owocem nader szlachetnych natężeń, niż abyśmy pamięć oneyże kiedykolwiek utracić mieli. — Żołnierze! Minęły te czasy, w których można było rządzić Narodami, zniszczywszy ich prawa; wolność tryumfuie nakoniec, a Napoleon, nasz N. Cesarz, ustali ią na zawsze. Oby ta piękna sprawa, będąca odtąd i naszą, stała się także sprawą wszystkich Francuzów! Oby wszyscy Waleczni, którymi dowodzić mam zaszczyt, wielką tą prawdą przeniknieni byli! — Żołnierze! Wiodłem Was często do zwycięztwa, teraz chce Was zaprowadzić do owego nieśmiertelnego Zastępu, którego Cesarz Napoleon do Paryża prowadzi, i który tam w kilku dniach stanie; tam to nasze nadzieie i szczęście nasze na zawsze spełnionemi uyrzymy. Niech żyie Cesarz!"

W Lons-le-Soulnier dnia 13go Marca 1815.

Marszałek Państwa,
Xiążę Moskwy.

Gazeta Wiedeńska zawiera z Strasburga tę wiadomość, że Marszałek Suchet, dowiedziawszy się o wkroczeniu Bonapartego do Paryża, złamał d. 23. Marca Królowi wiarę, ogłosił się za Napoleonem, i wezwał do tego całą swoią dywizyę woyskową. (*Rozkaz dzienny, wydany z tego powodu przez wyż pomienionego Marszałka, do przyszłego Nru odkładamy.*)

Według doniesień Monitora Paryzkiego, mianował Napoleon Xięcia Wicencyi (Caulincourt) Ministrem interessów zagranicznych; Xięcia Eckmühl (Davoust) Ministrem woyny; Xięcia Decres Ministrem morskim i osad; Xięcia Otranto (Fouché) Ministrem powszechney Policyi; Xięcia Gaeta (Gudin) Ministrem Przychodów i Skarbu; Hrabiego Mollien Ministrem Skarbu Cesarskiego; Xięcia Rovigo (Savary) pierwszym Jenerałem Jnspektorem żandarmeryi; Xięcia Bassano (Marét) Ministrem Sekretarzem Stanu; Xięcia Cambaceres Ministrem sprawiedliwości; Jenerała Carnot Ministrem spraw wewnętrznych, a oprócz tego Hrabią Państwa za dzieloną obronę twierdzy Antwerpii w przeszłoroczney wyprawie woienney.

Józef Bonaparte, były Król Hiszpański, przyiechał d. 23. Marca z Szwaycaryi do Paryża.

Napoleon zniósł Jzbę Parów i Jzbę Deputowanych Departamentów, i zwołał na miesiąc May nadzwyczayne konstytuuiące narodowe zgromadzenie.

Oto iest wyż pomieniona odezwa N. Króla Francuzkiego, którą tenże rozpuścił obiedwie prawodawcze Izby Francyi:

Ludwik z Bożéy Łaski Król Francyi i Nawarry.

Do Naszych miłych i wiernych Parów Francyi i Deputowanych Departamentów:

Opatrzność Boska, która Nas znowu na tron Ojców Naszych powołała, dopuszcza dzisiay, iż tron ten chwieie się przez odszczepienie się części siły zbroyney, która bronić go poprzysięgła. Moglibyśmy byli korzystać z wiernego i patryotycznego ducha daleko większéy części mieszkańców Paryża, dla wzbronienia buntownikom wstępu do stolicy; lecz wzdrygamy się na myśl o tém wszystkiém nieszczęściu, iakieby stoczona wśród murów tych potyczka na mieszkańców ściągnęła. — Cofamy się z kilkoma Mężnymi, których intryga i zdrada od obowiązków ich odwieśdź nie zdoła; a gdy stolicy Naszéy obronić nie możemy, przeto oddalamy się dla zebrania sił zbroynych, i szukania w innych okolicach Królestwa nie wierniejszych i więcey Nas kochaiących Poddanych, aniżeli są dobrzy Nasi Paryżanie, lecz dla znalezienia Francuzów, którzy przez lepsze położenie swoie za dobrą sprawą oświadczyć się mogą. — Obecna niespokoyna epoka przeminie; mamy to słodkie przeczucie, że obłąkani żołnierze, których odszczepienie się wystawia na tyle nieszczęść Poddanych Naszych, nie będą tracić czasu dla poznania nieprawości swoiey; znaydą oni w Naszem pobłażeniu i w dobroci Naszéy nagrodę zalu

swoiego. Powrócimy wkrótce w grono dobrego Ludu Naszego, dla przyniesienia mu raz ieszcze pokoiu i szczęścia. — Z tych powodów oświadczyliśmy i oświadczamy, rozkazaliśmy i rozkazuiemy, co następuie:

Art. 1) Według brzmienia 50go artykułu Uustawy konstytucyynéy, tudzież 4go artykułu 2go tytułu prawa z dnia 14. Sierpnia 1814go, posiedzenie Izby Parów i Deputowanych Departamentów na ten rok 1815ty ogłasza się za zamknięte. Parowie i Deputowani, z których składaią się owe Izby, maią się rozeyśdź natychmiast. — Art. 2) Zwołuiemy nowe posiedzenie Izby Parów i Izby Deputowanych na rok 1815ty. Parowie i Deputowani Departamentów maią się tak prędko, iak tylko można, udać w to mieysce, które im za tymczasową siedzibę Rządu Naszego wyznaczymy. Każde zebranie się iednéy lub drugiey Izby, któreby gdzie indziey bez upoważnienia Naszego nastąpiło, ogłasza się odtąd za żadne i nieważne. — Art. 3) Nasz Kanclerz i Ministrowie Nasi, w czém do którego należy, maią sobie polecone wykonanie niniejszéy odezwy, która ma bydź oddaną obu Izbom, publicznie ogłoszoną i przylepioną tak w Paryżu iak i w Departamentach, tudzież posłaną wszystkim Prefektom, Podprefektom, Władzom i Trybunałom Królestwa.

Działo się w Paryżu d. 19. Marca, roku Łaski 1915go, a panowania Naszego dwudziestego.

(Podpis) Ludwik.

Obiedwie Izby otrzymały tę odezwę dnia 20. Marca o godz. 10téy przed południem i rozeszły się natychmiast.

Według doniesień z Sztrasburga pod d. 26. Marca, miał N. Król Francuzki przeieżdżać d. 23go przez Lille do Brugge.

Według doniesień z Bruxelii pod dniem 22. Marca, oświeconém było nayświetniey miasto Lille z dnia 18go na 19ty, ponieważ spodziewano się tam przybycia Xięcia Orleans i Marszałka Mortiera (Xięcia Treviso).

Ziednoczone Niderlandy.

Dnia 17. Marca ogłoszono w Bruxelii następuiącą odezwę:

„My Wilhelm z Bożéy Łaski Król Niderlandów, Xiążę Oranii Nassau, Xiążę Luxemburgski &c. wszystkim, którzy to czytać będą pozdrowienie. — Ledwo co iednomyślne życzenia zebranych na Kongressie w Wiédniu Mocarstw obiawiły postanowienie ich o połączeniu Niderlandów pod wspólnym Rządcą, gdy zaraz mieszkańcy Belgium okazywali na wyścigi radość swoią z powodu tak ważnego wypadku, i wynurzyli Nam chęci swoie, azebyśmy, powierzone Nam dawniey nad Hollendrami panowanie, do nich także rozciągnęli. Czuiąc głęboko takie dowody przywiązania, postanowiliśmy iednak odłożyć wszelką zmianę w dotychczasowych stosunkach, do ukończenia układów na Kongressie. Niespodziewane wszelako zdarzenia w Państwie sąsiedzkiém skłaniaią Nas do odstąpienia od tego przedsięwzięcia, i wzywaią oraz, abyśmy gorliwości Poddanych Naszych z równą iéy odpowiadali gotowością, nie zostawuiąc nikogo w niepewności względem obowiązków iego i Naszych zamiarów."

(W dalszym ciągu odezwy, iest wyrażono: że Królestwo Niderlandów będzie odtąd wspólnym węzłem Prowincyi, które zostawać będą iako ieden ogół pod berłem Króla i prawych iego Potomków w porządku pierworodzeństwa. Tytuł Xięcia Luxemburgskiego pochodzi ze szczególnieyszych stosunków, w iakich ta Prowincya zostawać ma z Niemcami. Tytuł Xięcia Oranii, iako szlachetne imie rodu, mieć będzie zawsze Xiążę Następca tronu).

Odezwa podpisana iest w Hadze dnia 16. Marca 1815.

Wilhelm.

Piszą z Hagi pod d. 16. Marca, iż z powodu wypadków teraźnieyszych we Francyi, twierdze graniczne Maestricht, Venloe, Nimwega, Breda, Antwerpiia &c. uzbroione będą należycie. Między Venloe i Maestricht stanie 30 batalionów piechoty, 10 szwadronów iazdy i 10 bateryi artyleryi. Na wszystkich cudzoziemców Rząd baczne ma oko.